

10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„MUSIMY KIEROWAĆ PRASĄ, LUB MIEĆ WPŁYW NA GAZETY CAŁEGO ŚWIATA, AŻEBY TUMANIĆ I OSZUKIWAĆ LUDZI”.

(Montefiore)

Nr. 3 A

Warszawa, poniedziałek 3 stycznia 1938 r.

Rok XIII

## Papiernia w śródmieściu Niefortunny projekt P. W. P. W. ma być zrealizowany

Od dłuższego czasu śledzimy z niepokojem dziwne zabiegi, jakich w prezydium miasta dokonywała dyrekcja Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, dla uzyskania zezwolenia na wybudowanie fabryki papieru na terenie Starego Miasta.

Myśl o budowaniu własnej papierni pokutuje w projektach zarządu od samego powstania P. W. P. W.; niespodziewanie jednak, w ostatnich czasach sprawa ta jest gwałtownie forsowana w niezrozumiałej, a niepokojącej formie.

### ZGODA MIASTA

Milczeliśmy dotąd nie przypuszczając, że dojdzie ona w tej formie do skutku jednak zapewniono nas, że P. W. P. W. uzyskało zgodę prezydenta Starzyńskiego i projekt ma być zrealizowany.

### FABRYKA NA NOWOMIEJSKIEJ

Polega on na tym, że na terenie miejskim między obecną wytwórnią a ulicą Nowomiejską ma

być wybudowana duża fabryka papieru, wraz ze składami szmat, celulozy, węgla, chemikali i t. p. Wytwórnia przeprowadzi do Wisły własne kanały odprowadzające nieczystości fabrykacyjne oraz będzie miała własne wodociągi.

Jak wiadomo fabrykacja papierów wysokich gatunków wymaga gotowania gałganów.

### SZKODLIWY PROJEKT

Przewóz, manipulacja i gotowanie starych szmat w śródmieściu spowodowałyby wyziewy zatrujące okolice. Komin fabryczny, niezbędny w wytwórni, zadymiałby dzielnicę, wreszcie nieczystości, bezpośrednio, odprowadzane do rzeki nie podnosiłyby warunków zdrowotnych.

Wybrana na wytwórnię dzielnica nosi charakter zabytkowy i według orzeczenia komisji kompetentnej budowie na tym terenie muszą być dostosowane do wyglądu otoczenia.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli nasze informacje są ścisłe i

budowa fabryki dojdzie do skutku będzie to ze szkodą dla obywateli stolicy. Ale czy tylko dla warszawiaków?

### W CZYM INTERESIE

Oto dowiadujemy się, że budowa fabryki w takiej realizacji wcale nie jest w interesie P. W. P. W. Kompetentni twierdzą, że transport gotowego papieru do wytwórni obecnej warszawskiej, o ile odbywał by się wodą stanowiłby znikomą koszt a więc papiernia mogłaby doskonale stać w górze rzeki, na znacznej odległości od stolicy, w miejscu bezpieczniejszym i bez porównania mniej kosztownym.

Uniknęłoby się wydatkowania



olbrzymie sumy na teren, kosztownej budowy, kosztownej eksploatacji i kolizji z porządkiem publicznym.

Ciekawe więc w czym interesie leży forsowanie obecnej koncepcji.

Nałęcz.

## Interwencja ministerialna w sprawie Zakładów Ostrowieckich

OSTROWIEC, 2. 1. W zatargu mającym miejsce w Zakładach Ostrowieckich, a obejmującym 250 pracowników umysłowych, nastąpił po kilku tygodniach strajku zmienny zwrot.

W wyniku wielokrotnych konferencji odbytych z Unią Pracowników Umysłowych, Ministerstwo Opieki Społecznej zdecydowało się zwołać dwustronną konferencję. Zgodnie z tym w ponie-

dzialek, dnia 3 stycznia odbędzie się pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele dyrekcji Zakładów Ostrowieckich i Unii Pracowników Umysłowych.

Ministerstwo Opieki Społecznej zmierza do ostatecznego zlikwidowania zatargu w trakcie powyższej konferencji.

## Bitwa przy 12 st. mrozu Powstańcy odbudowują Teruel Burza utrudnia ofensywę

SALAMANKA, 2. 1. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco z dn. 1 bm. głosi: Pomimo burzy, która szalała na froncie Teruel, pościg za nieprzyjacielem trwa w ciągu dnia nadal. Czerwoni ponieśli ogromne straty.

### TERUEL W GRUZACH

SALAMANKA, 2. 1. Radio Nacional podaje: Teruel został częściowo zniszczony przez artylerię czerwoną. Liczne gmachy leżą w gruzach. W ciągu dnia wczorajszego ulice zostały oczyszczone i ruch na nich przywrócony.

Natychmiast po wkroczeniu wojsk do miasta przybyły urzędy opieki społecznej i intendentury celem zaopatrzenia ludności w żywność. Szkody, wyrządzone na drogach żelaznych, zostały naprawione i połączenie z Saragossą będzie przywrócone niebawem.

### POGODA UTRUDNIA MARSZ ZWYCIĘZCÓW

ST. JEAN DE LUZ, 2. 1. Według nadeszłych tu wiadomości, bitwa o Teruel prowadzona była podczas burzy śnieżnej. Temperatura wynosiła 12 st. poniżej 0. W niektórych miejscach powłoka śnieżna sięgała 1 metra, utrudniając bardzo ruchy wojsk, w szczególności artylerii.

Natarcie powstańców na północ od Teruel rozpoczęło się od miejscowości Valdecebro, podczas gdy na południu kolumny gen. Franco zbliżyły się do miejscowości Castrilho, oddziały rzą-

dowe trzymają się jeszcze we wschodnich dzielnicach Teruelu.

Z powodu śniegu manewr na skrzydłach musiał ulec osłabieniu, a kontynuowanie działań wojennych zależne będzie w dużej mierze od poprawienia się stanu pogody. Wojska rządowe podejmują gwałtowne przeciwnatarcie, aby powstrzymać pochód wojsk gen. Franco.

### ODPOWIEDŹ NA KŁAMSTWO MASONSKIE

SALAMANKA, 2. 1. Manifestacja, zorganizowana z powodu

zwycięstwa pod Teruelem, zakończyła się przemówieniem gen. Franco, który powiedział m. in. co następuje: Czyny są wymowniejsze od słów. Łańcuch zwycięstw roku, który właśnie skończył się, został zamknięty zwycięstwem pod Teruelem. Jest to odpowiedź na kłamstwo o tryumfie czerwonych pod Teruel, odpowiadając, jaką dają Hiszpanie międzynarodowemu kłamstwu masonskiemu i koalicji wrogów ojczyzny. Hiszpania powstała. Niech żyje Hiszpania.

## 7.000 górników wyjedzie do Francji

KATOWICE, 2. 1. W dniu 10 stycznia 1938 r. wyjedzie ze Śląska pierwsza większa partia górników do Francji w liczbie 1500 osób na indywidualne wezwania kopalń francuskich. Górnicy ci będą zatrudnieni w kopalniach departamentu Pas de Calais. Od tej pory co miesiąc odchodzić będzie do Francji dalszy transport górników na roboty do Francji, przy czym ogólne zapotrzebowanie

przewidziane jest na razie na 7.000 ludzi.

Górnicy ci wyjeżdżają do Francji z rodzinami i mimo tylko 1-letnich kontraktów, mają oni rzekomo zapewnioną tam pracę na stałe, a wagi na brak sił w górnictwie francuskim.

Górnicy wyjeżdżają przez stację emigracyjną w Mysłowicach a transporty kierowane są dalej przez punkt graniczny w Zembrzydowicach.

## Wydawca sanacyjnego pisma pochwalał zbrodnie hajdamaków

Sąd Okr. we Lwowie rozpatruje sprawę Józefa Lachowskiego współwłaściciela i współwydawcy miesięcznika „Walka z pożarem”, a następnie „Polska Niepodległa” oraz książki „Geniusz Nie-

podległości” i „Powstanie listopadowe”.

Lachowski stanął wczoraj przed sądem oskarżony o cztery równocześnie przestępstwa: oszustwo, pochwalanie zbrodni, szantaż i przywłaszczenie. W szczególności akt oskarżenia zarzuca osk. Lachowskiemu, iż w roku 1931 fałszywie przedstawił, iż właściciele wydawnictwa „Powstanie listopadowe” są obowiązani zapłacić radcy B. Wójcikiewiczowi 1.500 zł. wynagrodzenia za usługi dla tego wydawnictwa, skutkiem czego jego współnik Rayski, musiał zapłacić 750 zł. i w ten sposób osk. pokrył wobec Wójcikiewicza swoje nie mające związku z wydawnictwem zobowiązania.

Dalej akt. osk. obwinia Lachowskiego, iż w jesieni 1933 r. w biurze wyd. „Polska Niepodległa” miał się wyrazić z okazji skazania Biłasa i Danyłyszyna za napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim, że to bohaterzy ze o nich będzie pisała kiedyś historia.

Jako następny punkt wymienia akt osk. fakt, że w kwietniu 1934 osk. Lachowski przywłaszczył sobie 32 weksle na łączną sumę ok. 600 zł., których istnienie zataił przed Rayskim w czasie rozwiązywania spółki. A wreszcie, iż w marcu i kwietniu 1934 groźbami zmusił Rayskiego do zrzeczenia się swego udziału w drukarni czasopiśmie „Polska Niepodległa”.

M. S. R.

## Tragedia na pełnym morzu Jacht z wymordowaną załogą błąkał się po oceanie

LOS ANGELES, 2. 1. Niezwykła tragedia rozegrała się na pełnym morzu, według zeznań pozostałych przy życiu 6-ciu członków załogi jachtu „Aafje”, który przyprowadzony został przez jeden z kutrów przybrzeżnych do portu San Pedro w Kalifornii.

Odbijający swój zwykły lot wojskowy samolot spostrzegł błąkający się jacht ze złamanym masztem. Pilot samolotu mógł wy-

raźnie rozróżnić ciało zmarłego członka załogi na przednim pokładzie.

Zawiadomione przez pilota znajdujące się w pobliżu kutry, natychmiast udały się na wskazane miejsce. Pierwszy na pomoc przybył kuter „Perseus” i wziął na swój pokład znajdujące się na jachcie osoby, będące w stanie kompletnego wyczerpania.

Z opowiadania tych osób ustalono, że jacht błąkał się po

morzu, zdany na łaskę fal i wiatrów, a podróżnicy pozbawieni byli żywności i wody.

Tragedia jachtu rozpoczęła się z chwilą, gdy jeden z marynarzy Jack Morgan zdecydował się na korsarstwo i chciał skierować jacht na morze południowe, w celu poszukiwania przygód.

Ażby przeprowadzić swe zamierzenie, pozbawił on życia kapitana jachtu wystrzałem z rewolweru w tył głowy i uwięził znajdujących się na jachcie pasażerów m. in. trzy kobiety i dziecko.

Śmierć kapitana pomógł inny marynarz Sando, który przebił Morgana sztyltem.

Jego własne ciało, leżące na przednim pokładzie zauważył pilot samolotu.

## 61 niemieckich nurkowców groźbą dla floty brytyjskiej

LONDYN, 2. 1. Referent morskich „Sunday Times” podkreśla ogromny wzrost liczby łodzi podwodnych w świecie. Same tylko floty siedmiu głównych państw mają 639 łodzi podwodnych czynnych lub będących w budowie.

Dziennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko - niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonażu angielskiego tonaż niemiecki, co do liczby niemieckich łodzi podwodnych. Tak iż budując łodzie podwodne, Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie już 61 łodzi podwodnych, z czego 36 pełni już służbę. Liczba ta stanowi dla Anglii — jak pisze dziennik — oczywiste niebezpieczeństwo. Zdaniem pisma — najlepszą odpowiedzią dla łodzi podwodnych są kontrtorpedowce. Dlatego też budowa okrętów tego typu została

przez admiralację przyspieszona. Rok 1938 będzie pod tym względem rekordowym dla marynarki angielskiej.

Metody propagandy rozkładowej, szerzonej przez komunizm i masonerię, usiłujące wzmocnić się swymi wpływami na wszystkie tereny życia społecznego i jednostkowego, są często tak chytne, że niebezpiecznej robocie nadają niewinne pozory.

Takimi metodami posługuje się propaganda komunistycznych i masonskich idei w walce o duszę dziecka. „Płomyk”, nim skompromitował się w opinii ogółu jaskrawą apologią Rosji Sowieckiej, przez czas dłuższy, hamując dyskretnie zbyt jaskrawe słowa, saczył w dziecinne umysły dobrze odmierzanymi dawkami trucizny pojęć najszkodliwszych. Poza tym oficjalnym organem propagandy rozkładowej istniało i istnieje cały szereg pisemek lokalnych, czasami ograniczających się do jednej gazetki szkolnej, wreszcie wstrętnych

brukowych wydawnictw, robionych nie tylko przez jakichś wydawców dla zysku, ale stanowiących razem z pisemkami „ideowymi” narzędzie demoralizacji.

W najniebezpieczniejszych z pozoru bajkach i interesujących powiastkach da się zawsze zamknąć taką czy inną tendencję. Nieodporne i chłonne umysły dziecięce przyjmują każdą z tych tendencji. Karmione ciągle odpowiednio spreparowaną lekturą dziecko zaczyna patrzeć na świat oczami ludzi, którzy tę strawę mu podają.

Im ta lektura jest bardziej interesująca, im lepiej redagowana, podana w zachęcającej szacie zewnętrznej, tym silniej przykuwa uwagę dziecka i tym może być niebezpieczniejsza.

Zaszczepianie ateizmu, zabijanie w dziecku jednym, strugim, wpłatanym między wier-

szę powiedzeniem, wiary i zasad moralnych, wynoszonych z domu, podkopywanie powagi i znaczenia rodziny, zaszczepianie masonskiego czy komunistycznego kosmopolityzmu, ubranego w szatę ogólnoludzkiego uczucia „braterstwa” czy międzynarodowej więzi klasowej, odwracanie uwagi na sprawy własnego narodu, zabijanie własnej godności narodu, doprowadzanie do niechęci i niezdolności do czynnej reakcji na ataki skierowane przeciw narodowi ze strony elementów obcych na nim żerujących, wyrabianie jakiegoś mglistego pojęcia o bytwa państwa, jednakowo wspólnego wszystkim mieszkańcom, Polakom i mniejszościom, zaszczepianie pacyfizmu jako czegoś, co ma być wznioślejsze od gotowości do ofiar z życia w obronie swego narodu — oto niszczycielski wpływ pięknych bajek i opowieści.

Jakże wiele rodziców nie interesuje się wcale lekturą swych dzieci, przynoszoną ze szkoły lub od kolegi. Jakże wiele osób dorosłych, omamioanych dobrą szatą zewnętrzną i barwną formą tej lektury, nie wchodzi w jej treść istotną, nie rewiduje wcale tendencji w niej zawartych. Jest to ich wielki błąd, obarczający ich współodpowiedzialnością za wypaczony pogląd na świat ich dzieci.

Tym wszystkim, którzy chcą ustrzec dzieci od takiej niebezpiecznej lektury, a którzy nie są w możności szukać i dostarczać małym czytelnikom bogatej, dobrej lektury drogie wydawnictwo „ABC” pragnie przyjść z pomocą, dając co tydzień specjalny dodatek dziecinny, który w skromnych rozmiarach spełni jednak, mamy nadzieję, swoje zadanie.

## Blisko 8 milionów bezrobotnych w Ameryce

WASZYNGTON, 2. 1. W memoriale, przesłanym prezydentowi Rooseveltowi, narodowe biuro do spraw bezrobocia podaje, iż na dzień 20 listopada 1937 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 7.822.912 osób.